

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 5 (1288) 3 lutego 2019 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

IV NIEDZIELA ZWYKŁA

Będę wystawiał pomoc Twoją, Panie (Ps 71)

Kiedy Jezus przyszedł do Nazaretu, przemówił do ludu w synagodze: "Dziś spełniły się te słowa Pisma, które słyszeliście". A wszyscy przyświadczali Mu i dziwili się pełnym łaski słowom, które płynęły z ust Jego. I mówili: "Czy nie jest to syn Józefa?" Wtedy rzekł do nich: "Z pewnością powiecie Mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie; dokonajże i tu, w swojej ojczyźnie, tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum". I dodał: "Zaprawdę, powiadam wam: Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. Naprawdę, mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; a Eliaz do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman". Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. Porwawszy się z miejsc, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na urwisko góry, na której zbudowane było ich miasto, aby Go strącić. On jednak, przeszedłszy pośród nich, oddalił się (Łk 4, 21-30)

U progu swojej publicznej działalności, a więc po chrzcie w Jordanie, przebywaniu na pustyni przez czterdzieści dni na modlitwie i poście, Jezus w Synagodze w Nazarecie odczytuje słowa proroka Izajasza, które bezpośrednio odnoszą się do Niego. Mówi o tym otwarcie i ponosi ... pełną porażkę. Nie chce być słuchany, jest niechciany, wyrzucony z miasta. Tylko, że Jezus zachowuje absolutną wolność i dystans do całej sytuacji. Mało tego. Nie cofa się przed głoszeniem Ewangelii w sytuacji, w której nie odnosi sukcesu.

Jakże często i nas taka sytuacja spotyka.

Żyjąc Ewangelią bardzo często spychani jesteśmy na margines, nawet przez najbliższych. Nazywa się nas moherami, nieaktualnymi, ciemnogrodem, średniowieczem.

Dzisiaj żyje się na luzie z hasłem „róbta co chceta”.

Jak my się wówczas zachowujemy, gdy wyczuwamy, że nasze ewangeliczne wartości są pogardzane i wyśmiewane?

Czy mówimy o tym Jezusowi?

Zwróćmy uwagę na fakt, że na początku *oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione*. Widocznie miał wielu wielbicieli i znajduje się w sytuacji pod presją oczekiwań słuchaczy oraz pokusy dostosowania się do ich pragnień i potrzeb.

Jezus przemawia z pełną wolnością i skłania ludzi do zmiany myślenia. Mają dostosować życie do Ewangelii, a nie odwrotnie. Jakie to aktualne właśnie dzisiaj.

Zastanówmy się, czy potrafimy słuchać prawdy Ewangelii w całkowitej wolności?

Może unikamy wyzwania Jezusa, które żądają zmiany naszego myślenia, rezygnacji ze złych pragnień, zmiany postawy życia?

Jest więc nad czym pracować.

Wasz brat Franciszek

Intencje Apostolstwa Modlitwy -

Luty

Intencja powszechna: Aby z wielkodusznością były otaczane opieką ofiary handlu ludźmi, przymusowej prostytucji i przemocy.

Modlitwa do św. Klemensa

Święty Klemensie, Patronie naszej Parafii,
Bóg powołał Cię, abyś rządził Jego Kościołem,
a przez męczeństwo potwierdził to, co sprawował na ołtarzu.
Prosimy Cię wspieraj nas, byśmy przez przykład Twojej wiary
i głoszoną przez Ciebie naukę mogli podążać ku naszemu
mistrzowi Jezusowi Chrystusowi. Amen.

**„Nie będziesz cudzołożyl
- to obietnica!”**

Tym razem punktem odniesienia będzie przykazanie VI z Dekalogu, ale zacznijmy od wypowiedzi dominikanina:

„Pamiętam, że kiedy złożyłem swoje śluby wieczyste, między innymi ślub czystości, podszedł do mnie jeden ze starszych ojców i zapytał, czy jestem dumny, że złożyłem Bogu takie niezwykle obietnice. Entuzjastycznie odpowiedziałem, że tak, że jestem gotowy na to wszystko i że będę się starał, oczywiście z Bożą pomocą, wszystko to zrealizować w moim życiu, tak, żeby Pan Bóg był zadowolony ze mnie. I wtedy ten starszy ojciec, który przeżył już w zakonie kilkadziesiąt lat, zaczął się ze mnie strasznie śmiać, mówiąc: „Nic Panu Bogu nie obiecałeś! To on ci obiecał, pacanie, że jeśli z Nim będziesz w tym zakonie i będziesz się starał budować z Nim więź, to On w swojej dobroci i łaskawości uczyni cię czystym, posłusznym i ubogim”. Do dzisiaj ciągle rozbrzmiewają we mnie ten śmiech i te słowa. Czystość nie jest czymś, co można panu Bogu dać, ale czymś co trzeba od Niego dostać. I dotyczy to nie tylko zakonnych ślubów, ale każdej czystej miłości”.

Nie będziesz cudzołożyl – to przykazanie jest obietnicą Boga dla człowieka, która wyraża się w tym, że będziesz czysty, nie będziesz cudzołożyl jeżeli będziesz z Nim, jeżeli będziesz trwał przy Bogu.

Spróbuję szerzej wyjaśnić ten wątek. Świetnie w tym miejscu pasuje stwierdzenie:

Moc trwania i w czystości i nieuleganie pokusom są jakby proporcjonalne do naszej żażyłości z Bogiem.

Rozpatrując rzeczywistość czystości, trzeba zaznaczyć, że jest to zdolność serca, którą Bóg chce ofiarować tym, którzy chcą być z Nim.

W tym kontekście nie można zdobyć czystości poprzez czysto ludzkie wysiłki, czy wierząc tylko we własne możliwości, ale w pierwszej kolejności trzeba zapytać się siebie czy mam relację z Bogiem, czy nic nie staje między mną a Nim i czy jest to relacja bliskości, przepelniona miłością. Bóg chce, aby każdy człowiek stawał się coraz bardziej do Niego podobny, żeby miłość człowieka była coraz bardziej podobna do miłości Boga. Przecież z Księgi Rodzaju dowiadujemy się, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo samego Boga, a więc możemy „równać w Górę”, ale to doskonalenie ma początek w przebywaniu człowieka z Bogiem. W tym miejscu można wyobrazić sobie ucznia, który słucha i przebywa ze swoim mistrzem i czerpie od niego mądrość i coraz bardziej upodabnia się do niego. Człowiek przebywając z Bogiem otrzymuje od Niego mądrość i zdolność do tego aby być podobnym do swojego Mistrza. **Jeżeli mamy problem z czystością i odnosimy ciągle porażki, albo jeżeli staliśmy się już niewolnikami naszej zmysłowości i seksualności, może to być prostym sygnałem, że nasza żażyłość z Bogiem jest na bardzo letnim, marnym poziomie.** W Księdze proroka Ezechiela jest 16 rozdział – zachęcam Cię do otwarcia Biblii i pomedytowania nad nim. Jest tam ukazana

historia Izraela pod postacią kobiety, która była odnaleziona i zaopiekowana przez Boga. Po pewnym czasie opuszcza dobrowolnie Boga i popada w nieczystość i dalej w nierząd. Morał z tego fragmentu jest taki: **Bliskość z Bogiem jest gwarantem czystości**, odejście od Niego, zerwanie miłosnej więzi wprowadza nas w otchłań niszczącej nieczystości prowadzącej na samo dno nieszczęścia. Warto zajrzeć do księgi Ezechiela w Starym Testamencie.

Teraz kilka praktycznych wskazówek. Nieczystość ma swoje dwa źródła (oprócz zerwania miłosnej relacji z Bogiem): jednym jest pycha a drugim egoizm. Te dwa wymiary naszej osobowości sprawiają, że taki człowiek całą uwagę kieruje na siebie i wszystko podporządkowuje własnej przyjemności i korzyści. Na tym polegają wszystkie grzechy dotyczące sfery seksualnej. Najpierw musimy zbadać czy nie traktujemy drugiego człowieka jako mającego nam służyć. Jeśli chcemy zaważyć z grzechem nieczystości musimy pozbyć się pychy i egoizmu.

Druga praktyczna wskazówka: należy znaleźć moment, w którym pojawia się pokusa skłaniająca do nieczystości.

Należy zbadać nasze zachowanie, lub wydarzenia w których pojawia się pokusa. Jest to o tyle ważne, że dzięki odnalezieniu takiego punktu, pokusę nieczystości możemy stłumić w zarodku, kiedy nie stała się w nas jeszcze pożarem, którego nie można zatrzymać. Takim punktem może być lenistwo, marnowanie czasu na głupoty, głupkowate filmiki, gazety, czy programy.

Trzecia praktyczna rada: Spróbuj wypełnić dzień modlitwą.

Przykładem może być modlitwa brewiarzowa (liturgia godzin) – spokojnie, brewiarz nie jest zarezerwowany tylko dla księży i zakonów. Zaleca się, aby wszyscy wierzący odpawali liturgię godzin. Może to być również modlitwa Słowem Bożym lub rozważanie tajemnic różańca świętego.

O co chodzi? Chodzi o to, aby podczas dnia jak najczęściej zatrzymać się na modlitwie. Dzięki temu nasza miłosna relacja z Bogiem staje się piękniejsza i trwała. Ten kontakt z Nim nas przemienia i obdarowuje nas czystością serca. Mówiąc jeszcze prościej, **kiedy często się modlimy nie ma już miejsca i nie ma czasu na grzech.**

*Cytaty z książki „Góra obietnic” A. Szustak OP
Michał Luniew*

Znak, którego oczekiwałam

W dziewiątym tygodniu ciąży zachorowałam na różyczkę. Kolejne dni były najcięższymi dniami naszego życia małżeńskiego: stanęliśmy w obliczu problemu, który nas przerastał. Zawsze staraliśmy się żyć wg Ewangelii, lecz tym razem pierwszą reakcją był strach. W opinii lekarzy szanse na urodzenie zdrowego dziecka spadły do 5%. Mając już trójkę dzieci, urodzenie kolejnego – chorego – stanowiłoby dla nas straszliwy problem. Usunięcie ciąży, kierując się współczesną logiką, wydawało się najrozsądniejszym rozwiązaniem.

Mój mąż pozostawił mi decyzję, lecz ja pragnęłam, by powiedział, że zaakceptuje także chore dziecko, tak jak ja zrobiłam w swoim matczynym sercu niemal od razu. Myślę, że nigdy nie modliłam się tak gorąco jak w tamtej chwili. W pewnym momencie mąż powiedział: *A jeśli to dziecko nie jest chore wcale lub tylko trochę?* To był znak, na który czekałam! Wpadliśmy sobie w objęcia i od tamtego momentu poczuliśmy się bardziej zjednoczeni. Po 6 mies. urodziłam prześlicznego synka. (J.O.)

„I w życiu i w śmierci należymy do Pana”

- kazanie ks. Antoniego Sapoty.

Św. Paweł w liście do Rzymian przypomina nam wielką prawdę, że życie chrześcijanina jest zawsze w rękach Pana.

Dzisiaj spotykamy się na żałobnej uroczystości, na pogrzebie osoby znanej, osoby lubianej, osoby, która była nietuzinkową, która mimo prostoty życia, umiała dać środowisku bardzo wiele z siebie. Dlatego zacząłem od tych słów, które św. Paweł skierował do Rzymian - *I w życiu, i w śmierci należymy do Pana*. Rzecz jest w tym, abyśmy umieli o tym pamiętać, abyśmy ciągle sobie przypominali, że należymy do Pana.

Nie znamy dnia, ani godziny naszego odejścia. Nie znamy dnia, ani godziny wielu innych zdarzeń, ale staramy się iść przez życie po to, aby je przeżyć w jak najlepszym sposób. Każdy z nas zmagają się z różnego rodzaju trudnościami życiowymi, ale każdy z nas także stara się patrzeć z nadzieją w przyszłość. Ważne jest, abyśmy tę nadzieję naszej przyszłości przede wszystkim pokładali w Panu, który jest naszym \square twórcą i Zbawicielem; w Panu, który jest naszą wiecznością.

Pogrzeb to szczególne zdarzenie może już nie dla tego, który zmarł, ale przede wszystkim dla tego, który uczestniczy w nim. Bo każda chwila, którą otrzymujemy od Boga, jest darem. Także uczestniczenie w żałobnej uroczystości jest pewnego rodzaju darem; czasami trudnym, ale jednak darem. Darem danym przez Boga po to, aby kolejny raz zrozumieć, czym jest życie człowieka. Kolejny raz zastanowić się nad swoim życiem. Kolejny raz popatrzeć w przeszłość i w przyszłość. Bo Bóg powołuje nas do tego, aby mieć nas na wieczność. Powołuje nas do życia po to, abyśmy z Nim żyli nie tylko w tej świadomości ziemskiej, ale przede wszystkim, abyśmy z Nim byli na wieczność.

Dlatego, jak już Ksiądz Proboszcz w słowie wstępnym zwrócił uwagę na to, że osoba którą żegnamy, swoim postępowaniem wzbudzała w nas nadzieję, że żegnamy go właśnie z tą myślą, że idzie po nagrodę w niebie; z tą myślą, że to, co wypełnił w swoim życiu (mimo słabości, problemów), pozwoli mu na to, aby stanął przed Panem i odebrał nagrodę.

Jako jego proboszcz (mówię to, jako były proboszcz tej Parafii), nie tylko mam prawo, ale wręcz obowiązek pokazania tej sylwetki w szczególny sposób. Bo bardzo często za życia zauważamy tylko część i najczęściej widzimy jakieś małości w drugim człowieku i te małości próbujemy gdzieś tam pokazać i czasami sami ingerować. Tak jest w postępowaniu wielu z nas i to jest chyba naturalne, że chcemy widzieć ideały wokół. I można by postawić pytanie - czy Emil był takim ideałem? Nie. Od razu mogę powiedzieć, że nie był, i był tego świadom. Ale w tej swojej świadomości umiał cieszyć się ze swojej pozycji, z tego miejsca, na którym Pan Bóg go postawił; z tego miejsca, z którego mógł także on spoglądać w swoisty sposób na to, co dzieje się wokoło, szczególnie w tych ostatnich 20 latach, kiedy posługiwał w kościele.

Tę sytuację chcę mocniej nakreślić i pokazać.

Jako proboszcz miałem obowiązek zorganizować życie Parafii w taki sposób, aby było ono jak najlepsze, na pewnym poziomie. Dlatego musiałem dobrać sobie odpowiednich ludzi. Miałem do szczęścia, że trafiłem na wielu ambitnych i wiele sytuacji ich rękoma mogło być zrobione i nadal

jest robione w bardzo dobry sposób.

I przyszedł moment, kiedy potrzeba było drugiego kościelnego. Zastanawiałem się mocno, przyglądałem się wielu osobom i powiem szczerze - miałem trudną sytuację, bo nie za bardzo wiedziałem, kogo powołać.

Kościelny to najbliższy współpracownik proboszcza; to człowiek, do którego powinno się mieć bezgraniczne zaufanie. Dlatego jego wybór jest czymś bardzo ważnym.

Przyglądałem się Emilowi już od dłuższego czasu. Z tego względu, że już jego żona i syn pracowali na rzecz parafii, było mi trudno podjąć decyzję, aby i jego poprosić o współpracę. Ale wreszcie po długim zastanawianiu się i modlitwie podszedłem do niego i zaproponowałem mu to miejsce pracy. I tak prawdę powiedziawszy, pierwsza jego reakcja (tak mi się wydawało) była bez emocji. Wprowadziłem go w tę pracę, resztę zrobił p. Jurek. Dopiero po pewnym czasie Emil przyszedł mi podziękować za to zaufanie, że może być blisko ołtarza. I wtedy opowiedział mi historię swojego życia i w tej historii był fakt, że nie mógł być ministrantem, a bardzo chciał nim być. Chciał być blisko ołtarza. Teraz się to stało i był z tego bardzo zadowolony. To był człowiek, który cenił sobie Eucharystię, sakramenty święte, regularnie przystępował do spowiedzi i Komunii św. (...).

Gdy żegnamy Emila, mam prawo, i obowiązek, powiedzieć o nim, że był człowiekiem na wskroś religijnym, ale w tym wszystkim był człowiekiem bardzo uczciwym i pracowitym (...). Był prostym człowiekiem, ale umiejętnie spoglądającym na życie, umiejętnie spoglądającym na drugiego człowieka, chętnym do pomocy, wręcz można powiedzieć chętnym do posług.

Dlatego żegnając dzisiaj Emila jako mojego kościelnego i cieszę się z tego, że go wybrałem, a on także był wdzięczny. Co roku zamawiał Mszę św. z okazji rocznicy rozpoczęcia pracy kościelnego, dziękując za to Bogu. Mnie także wielokrotnie dziękował.

Bogu niech będą dzięki za jego życie. Bogu niech będą dzięki za to, co zdziałał dla wspólnoty parafialnej (...). A Emilowi życzymy, aby cieszył się oglądaniem Boga twarzą w twarz.
(Tekst autoryzowany)

Anioł Śmierci

Pewnego dnia Anioł Śmierci zapukał do drzwi domu pewnego człowieka.

- Wejdz i rozgość się - powiedział mężczyzna. - Czekałem na ciebie.

- Nie przybyłem tu na pogawędki - powiedział Anioł - ale żeby zabrać twoje życie.

- A cóż innego mógłbyś mi zabrać?

- Nie wiem. Ale wszyscy, kiedy przychodzę, chcieliby, żebym wziął cokolwiek, byle nie ich życie. Gdybyś wiedział, jakie mi czyniono propozycje!

- Ale ja niczego dać ci nie mogę. Radości, jakie mi ofiarowano, przeżyłem. Zmartwienia rzuciłem na wiatr. Problemy, wątpliwości, niepokoje spaliłem za sobą, by móc się ogrzać przy ogniu nadziei. Dóbr doczesnych wyrzekłem się. Uśmiech podarowałem tym, co mnie o niego prosili; serce - tym, których kochałem i którzy mnie kochali. Moją duszę powierzyłem Bogu.

Zabierz więc moje życie, bo nie mam nic innego do ofiarowania.

Wtedy Anioł Śmierci uniósł tego człowieka w ramionach i stwierdził, że jest lekki jak piórko, a Pan otworzył na oścież bramy Raju, bo przez nie miał wejść święty...

Kącik poezji

Ojczyźnie przebaczyć

Panie Ty pragniesz naszego zbawienia
mam tyle spraw do zawierzenia i powiedzenia
Tobie powierzam wszystkie moje grzechy
niech serce moje dozna prawdziwej pociechy
Naucz nas wszystkich życia w pokorze
naucz przebaczać nasz dobry Boże
Naucz nas żyć w prawdziwej miłości
i przebaczyć nam nasze słabości
Bo w młodym wieku inaczej patrzymy
można powiedzieć że mniej wierzymy
Wszystko na prędko byle do przodu
za mało czasu poświęcamy Bogu
Ważniejsze dla nas były sukcesy
różnego rodzaju jakieś ekscesy
Lecz przyjdzie chwila opamiętania
i życie w myślach do opisania
Zobaczysz swe błędy młodości
prawdziwa wiara u Ciebie zagości
Przed Tobą będzie ciemista droga
lecz ją pokonasz za pomocą Boga
Przepraszam Cię Boże za błędy młodości
niech Twoja miłość w mym sercu zagości.

Jerzy Marszałek

Dobra myśl na nowy rok

"To, co możesz uczynić, nie jest tylko maleńką kroplą w ogromie oceanu, ale jest właśnie tym, co nadaje znaczenie twojemu życiu".

Albert Schweitzer

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9. 00 - 10. 30**

poniedziałek	Salezjanie
wtorek	ks. W. Firlej
środa	ks. M. Kulik
czwartek	ks I. Kurkowski
piątek	ks. K. Nowicki

Dzień tygodnia **15. 00 - 16. 30**

poniedziałek	Pasjoniści
wtorek	Pasjoniści
środa	Dominikanie
czwartek	Św. Klemens
piątek	ks. R. Greiff

Z życia parafii



- W niedzielę o godz. 16⁰⁰ miał miejsce koncert orkiestry z Chybia.
- W poniedziałek została odprawiona Msza św. w intencji naszych Seniorów. Nie było jednak spotkania przy kawie.
- W tym dniu o godz. 11⁰⁰ był pogrzeb p. Emila Oliwki, naszego wieloletniego kościelnego (około 20 lat). Mszę św. pogrzebową odprawiało kilku kapłanów pod przewodnictwem Księdza Proboszcza, a kazanie powiedział ks. Antoni Sapota (czyt. str.3). Uroczystość pogrzebową uświetnił swoim śpiewem chór AVE. Było też wielu ministrantów, tych najmłodszych i tych o dłuższym stażu. W ostatniej drodze p. Emilowi towarzyszyło bardzo dużo osób, był bowiem osobą znaną i lubianą. Na pewno też zostanie na zawsze w naszej pamięci.

Przed wyprowadzeniem trumny z kościoła Ksiądz Proboszcz podziękował w imieniu Zmarłego wszystkim za obecność, podziękował też najbliższym. Śp. Emil Oliwka spoczął na naszym cmentarzu.

• W minionym tygodniu przeżywaliśmy I piątek i I sobotę miesiąca. Zostały odprawione nabożeństwa - do Serca Pana Jezusa i do Najświętszej Maryi Panny. W sobotę przypadło święto Objawienia Pańskiego, na wszystkich Mszach św. były święcone gromnice. W tym też dniu były odwiedziny chorych i starszych Parafian

• Caritas Diecezji Bielsko-Żywieckiej zaprasza na bezpłatne warsztaty dietetyczne i przeciwdziałaniu marnowania żywności, które odbędą się od 4 do 7 lutego w godz. 15:00 - 19:00 w Fundacji św. Antoniego w Ustroniu.

JUBILACI TYGODNIA

Bogumiła Żabińska
Helena Dolczewska
Teresa Habrot
Mieczysław Świgoń
Małgorzata Kłóska
Krzysztof Sikora
Jerzy Ożana
Marek Sikora
Kazimierz Fulczyk



Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności, zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

Z upływem lat człowiek potrafi się przywiązać nawet do samego siebie. (Andrzej Niewinny Dobrowolski)

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Luniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com